Opłata uiszczona ryczałtem.
Rok III. Tarnów, dnia 29 czerwca 1929. Nr. 25.

Słowo Tarnowskie

Wszystko dla Państwa!

Pismo niezależne

Wychodzi we wtorki każdego tygodnia.

Tarnów, ul. św. Anny 5, I piętro
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Cena 20 gr.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 9 do 11.

Rękopisów nie zwraca się.

Powrót bohatera do ojczyzny.

W sobotę powrócą do kraju, w niedzielę do Tarnowa zwłoki bohatera Polski, Węgier i Turcji — gen. Józefa Bema.

Nazwisko gen. Bema zapisane jest złotemi głoskami nietylko w historji polskiej, ale w historji wojskowości całego świata

Bem powraca do kraju, który opuścił dobrowolnie nie mogąc znieść po upadku powstania listopadowego kajdan zwycięskiego wroga.

Opuszcza kraj, jednak rozsławia imię Polski w walkach o niepodległość Węgier.

Dla Węgrów jest On narodowym bohaterem, a cześć dla Niego wśród nich jest równą czci, jaką otaczamy Tadeusza Kościuszkę.

Kiedy powstanie węgierskie upadło dzięki pomocy Rosji, udaje się na dalszą tułaczkę do Turcji, by znów dla niej walczyć.

Po trudach wojny składa swe kości na tureckiej ziemi, jako turecki obywatel.

Po śmierci po wielu latach wraca do Polski...

Wraca nie w żałobnym, lecz w tryumfalnym pochodzie.

Ojczyzna, która jest wolną przyjmuje na swe łono swego bohatera, jednego z najszlachetniejszych synów.

Wraca do kraju niezłomny rycerz, który czynem swym rozsławił imię Polski po wszystkie wieki.

W sobotę i niedzielę cała Polska witać będzie powrót gen. Bema na łono ojczyzny, o której niepodległość walczył...

Tarnów zaś tem serdeczniej witać Go będzie, iż jest jego synem, synem, który ze sławą swego oręża rozsławił także imię rodzinnego miasta.

Mieczysław Zielenkiewicz.

Witaj Generale!

Na iskrach szabel i bagnetów,
Na gromkiej pieśni dział,
Bojowych surm, żałosnych fletów,
Poprzez tęczowy wał,
Historji
Przybywa w glorji
Generał Bem do Tarnowa,
Do swej kolebki, na Ojczyzny łono,
A z nim królewskich snów osnowa
Mową stęsknioną.
— — — — — — — — — — — —
Rycerz niezłomny od pól Ostrołęki
Wolność niósł ludom niezachwianem męstwem,
W wątpiących wiarą uderzał *zwycięstwem*
Wódz, nie żałując krwi, trudów i męki.
Tułacz, po świecie szukał dla Ojczyzny
Serc Jej oddanych, rąk, ofiar i broni
I bez szemrania pił dla niej trucizny
W wiecznej, upartej, ofiarnej pogoni.
— — — — — — — — — — — —
Witaj Generale!
Oto i Twego posiewu jest ziarno
W nieśmiertelności i chwale
Szum Cię polskiego ukołysze zboża,
Polskiego morza
Z bracią żołnierską wesoło i gwarno!
Tu każdy Polak na baczność Ci stanie
I odda gromkie cześć na powitanie
I tem szczęśliwy,
Żeś między nami i czynny i żywy.

Tarnów 30 czerwca 1929 r.

Przed przybyciem zwłok gen. Bema do Tarnowa.

Zwłoki gen. Bema przybyły do Budapesztu.

Trumna ze zwłokami gen. Bema wieziona w wagonie salonowym prezydenta republiki polskiej przybyła we środę o godz. 12·30 w południe z Konstantynopola przez Sofję do węgierskiej stacji granicznej Kelebja, gdzie odbyły się piewsze uroczystości. Nad torem wznosił się łuk triumfalny z napisem: „Witaj obrońco z pod Ostrołęki". Na dworcu ustawiona była węgierska kompania honorowa oraz z gromadzeni byli przedstawiciele władz komitetowych Polska delegacja wojskowa pod przewodnictwem płk. Wolskiego, wyszła na dworzec z pociągu i złożyła podziękowanie przedstawicielom władz węgierskich.

O godz. 18 tej pociąg przybył do Budapesztu na dworzec wschodni, przy którym zgromadziły się niezliczone tłumy publiczności. Na peronie zebrali się przedstawiciele generalizacji węgierskiej, węgierskich kapituł honorowych itp.

Przy wjeździe pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe węgierski i polski, poczem trumnę przykryto sztandarem polskim i licznymi wieńcami złożono na lawetę armatnią ciągniętą przez 6 koni. Następnie ruszył pochód do Muzeum Narodowego przez ulice miasta wypełnione dziesiątkami tysięcy publiczności. Trumna została złożona w westibulu Muzeum Norodowego na wspaniale ubranym katafalku. Oficjalne uroczystości żałobne rozpoczną się w piątek.

Cała dzisiejsza prasa budapeszteńska poświęca artykuły wstępne pamięci wielkiego bohatera walk o wolność, podnosząc tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską.

Wieniec regenta Węgier na trumnie gen. Bema.

W sali filarowej Muzeum Narodowego, gdzie wystawione są zwłoki gen. Bema, złożono na trumnie w dniu dzisiejszym niezliczoną ilość wieńców.

Na szarfie wieńca złożonego przez regenta Horthiego widniał napis: Regent Horthi dla bojownika o wolność narodu węgierskiego.

Szczegóły programu w Tarnowie.

Dworzec kolejowy i plac przed dworcem.

A) **Dekoracja**. Perony udekorowane festonami z zieleni lekko zwisającemi upięte do dachu chorągiewkami polskiemi, węgierskiemi i tureckiemi, skrzyżowanemi ze sobą.

Nad wejściem do westybulu kolejowego od peronu kolory trzech państw, zastosowane w formie artystycznej, przy wejściu wazony z zielenią, w oknach wychodzących na peron na parterze i t. p. nalepki z podobizną gen. Bema. Światła na peronie zapalone.

Od toru środkowego (Nr. 1.) przez peron i westybul aż do ulicy chodnik dywanowy.

Na peronie I. na wysokości westybulu drewniane podjum przykryte materją o barwach państwowych, przygotowane na czasowe złożenie trumny.

Dworzec i okalające plac budynki od wschodniej i zachodniej strony udekorowane zielonymi festonami, połączonymi ze sobą, do których przymocowano chorągiewki prostopadle na całej długości. Z dachu dworca zwisają sztandary 3-ch państw nad głównem wejściem z placu. Słup z lampą okręcony zieloną girlandą.

Dekoracje dworca i placu przeprowadza Zarząd Kolei, trybuny dekoruje miasto.

B) **Szpalery**. Tworzą na peronie przez westybul umundurowani kolejarze i harcerze.

C) **Ustawienia**. Godz. 9·45 na peronie: na wysokości poczekalni I-ej kl. zarezerwowane miejsca dla reprezentantów Rządu wojska, sejmu oraz przedstawicieli państw obcych i delegacji zagranicznych.

Na wysokości poczekalni II-ej kl. miejsca dla przedstawicieli władz tarnowskich rządowych, samorządowych, instytucji, Komitetu sprowadzenia Zwłok.

Na wysokości restauracji kolejowej i urzędu ruchu zarezerwowane miejsca dla przybyłych gości i nieoficjalnych delegacji przybyłych pociągiem ze Zwłokami.

Na wysokości westybulu podjum, na tymczasowe złożenie Zwłok na przeciw również na wysokości westybulu, miejsce dla burmistrza i reprezentacji miasta, oraz dla rodziny i prasy.

Na wysokości schodów na I-ym peronie ustawiona kompanja honorowa 16 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

Na placu przed dworcem i na ul. Kolejowej: batalion piechoty 16 p. p., dywizjon 5 p. s. k., baterje 5 d. a. k., oddział „Strzelca", banderja chłopska i stowarzyszenia biorące udział w pochodzie — ustawione na ulicy Krakowskiej.

D) **Ceremonjał**. W obrębie dworca mistrzem ceremonji jest Naczelnik stacji.

Na placu przed dworcem funkcje te sprawuje Oficer Placu Tarnów kpt. Chrz.

Zajeżdżający pociąg wita gwizd parowozów oraz 21 strzałów armatnich ustawionej baterji 5 d. a. k. na Hucie.

Orkiestra gra hymn trzech państw.

Wagon ze Zwłokami znajduje się na końcu pociągu, który staje tak, by tył tego wagonu znalazł się na wysokości skrajnych drzwi westybulu od strony wschodniej.

Kompanja honorowa prezentuje broń.

Członkowie komitetu sprowadzenia Zwłok podchodzą do wagonu z trumną i wynoszą ją razem z członkami delegacji polskiej, która Zwłoki przywiozła, ustawiając ją na podniesieniu na peronie I-ym.

Szef delegacji polskiej w krótkiem przemówieniu oddaje Zwłoki burmistrzowi miasta. Burmistrz miasta odpowiada przyjmując Zwłoki.

Poczem oficerowie artylerji podejmują trumnę i niosą ją przez westybul na ustawioną przed dworcem lafetę, zaprzężoną w sześć koni.

Za trumną postępują: przedstawiciel Pana Ministra Spraw Wojskowych, przedstawiciele Rządu, wojska, przedstawiciele zagraniczni, delegacje zagraniczne bez wieńców, rodzina oraz Komitet ścisły sprowadzenio Zwłok Gen. Bema do kraju.

Wagon oraz wszystkie delegacje z wieńcami przybędą pociągiem wcześniejszym i będą w momencie przyjazdu Zwłok w raz z miejscowemi delegacjami już uszykowane w pochodzie na ul. Kolejowej i Krakowskiej. Wyjątek stanowić będą delegacje Komitetu Węgierskiego, oraz polskie delegacje oficjalne, które przybędą pociągiem ze Zwłokami. Z chwilą ukazania się trumny u wyjścia na plac przed dworcem wojsko prezentuje broń, trębacze 5 p. s. k. grają „marsz dla generałów“, następnie orkiestra kolejowa gra „Warszawiankę“.

Oficerowie artylerji składają trumnę na lafecie.

Koło lafety tworzą szpaler oficerowie piechoty, kawalerji i artylerji, z dobytemi szablami, członkowie delegacji węgierskiej, ewentualnie delegacji tureckiej.

Podoficerowie artylerji konnej niosą wieńce osobistości wzgl. instytucji oficjalnych przed lafetą, której po obu stronach towarzyszy ruchomy szpaler piechoty.

Po odegraniu „Warszawianki“, oraz ostatecznemu sformowaniu się pochodu rusza on ulicą Kolejową pod bramę tryumfalną, gdzie lafeta się zatrzymuje, a delegaci Komitetu polskiego i węgierskiego wygłaszają przemówienia.

Za lafetą postępują wymienieni dostojnicy jak wyżej.

Pochód zamyka szwadron kawalerji.

Po przemówieniach pod bramą tryumfalną, gdzie śpiewać będą chóry, pochód podąża ulicami: Krakowską, Wałową, Piłsudskiego i Bema do ogrodu strzeleckiego.

Ulice.

A) **Dekoracja.** W oknach nalepki z Gen. Bemem, z domów zwieszone sztandary 3-ch państw, okna udekorowane portretami Gen. Bema (wydawnictwo Komit.) oraz chorągiewkami, dywanami, i zielenią. Latarnie zapalone.

B) **Szpalery.** Tworzą szkoły w następującym porządku: powszechne, zawodowe, seminarja, gimnazja, oraz włościanie, robotnicy, cechy, oddziały P. W.. zgłoszone organizacje.

W obrębie bramy tryumfalnej szpaler tworzą straże ogniowe, gdzie zgromadzona rada miejska oczekuje przybycia Zwłok.

C) **Ceremonjał.** Przy dźwiękach orkiestry postępuje pochód kierując się do ogrodu strzeleckiego. Maszerujące i ustawione w pewnych punktach orkiestry grają marsze polskie oraz marsz węgierski Rakoczego.

Ogród strzelecki — mauzoleum.

A) **Dekoracja.** Brama udekorowana sztandarami trzech państw i zielenią. Przy mauzoleum przerzucony pomost, ubrany zielenią od ścieżki do mauzoleum.

B) **Szpalery.** W obrębie ogrodu tworzą szpaler szeregowi 16 p. p.

C) **Obstawienie.** Frontem do parku ustawione na ulicy oddziały, które brały udział w pochodzie.

D) **Ceremonjał.**

Po przebyciu Zwłok przez bramę parku reprezentant artylerji wygłasza z przygotowanej mownicy przemówienie, po którem muzyki 16 pp. grają polonez Ogińskiego. W tym momencie wojsko prezentuje broń. Trumnę z lawety zdejmują oficerowie artylerji i niosą ją aleją aż do miejsca znajdującego się naprzeciw napisu węgierskiego do mauzoleum, w tym miejscu oddają trumnę delegatom węgierskim, którzy ją wnoszą do mauzoleum i stawiają na przygotowanym podjum ustawionym na schodach.

W momencie, gdy trumna zbliża się do mauzoleum ustawieni trębacze na czterech jego rogach grają hejnały z 1812 r., 1830 r., 1848 r. i obecny sygnał artylerji konnej.

Po wniesieniu trumny na stopnie mauzoleum Reprezentant Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. p. Romer udaje się do mauzoleum, z którego stopnia wygłasza przemówienie.

Po przemówieniu Reprezentanta Pana Ministra Spraw Wojskowych śpiewają chóry, poczem artylerzyści wnoszą trumnę między kolumny w trakcie tego wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymny trzech państw, baterja artylerji ustawiona koło ogrodu oddaje 21 strzałów.

Po złożeniu trumny między kolumnami wieńce osobistości i instytucji oficjalnych zostają złożone na schodach mauzoleum. Ogólne zaś składanie wieńców odbywać się będzie w ten sposób, że delegacje będą składać wieńce naokoło mauzoleum po opuszczeniu go przez Reprezentanta Pana Ministra Spraw Wojskowych.

Każda delegacja składając wieniec wypowiadać będzie jedno zdanie od kogo wieniec pochodzi.

Po złożeniu trumny w mauzoleum między kolumnami zostaje koło trumny zaciągnięta warta honorowa.

Pan reprezentant Pana Ministra Spraw Wojskowych wraz z wyżej wymienionymi przedstawicielami udaje się na ulicę Piłsudskiego, gdzie w oznaczonem miejscu przyjmuje defiladę oddziałów.

Dalszy program dnia.

Po defiladzie Pan Reprezentant Pana Ministra Spraw Wojskowych udaje się na przygotowane kwatery jak również wszyscy przedstawiciele i goście, poczem o oznaczonej godzinie miasto wydaje przyjęcie w salach Miejskiej Kasy Oszczędności.

W godzinach popołudniowych względnie wieczornych odbędzie przy mauzoleum hołd młodzieży, zaś ogród otwarty będzie dla publiczności.

Goście odjeżdżają zasadniczo w godzinach wieczornych.

Rada miejska zbiera się na placu Kościuszki.

Po defiladzie, delegacje zagraniczne, zamiejscowe i zamiejscowi goście korzystać mogą z przygotowanych pokoi w celu ewentualnego umycia się, przebrania wzgl. oczyszczenia odzieży, a to: a) dla delegacyj zagranicznych, a mianowicie delegacji Węgierskiej przygotowane pokoje w hotelu „Bristol“ przy ul. Krakowskiej, dla delegacji tureckiej w hotelu »City« przy ul. Wałowej, b) delegacje i goście zamiejscowi cywilni w I. gimnazjum, róg ul. Piłsudskiego i ul. Kopernika, oraz w szkole handlowej przy ul. Piłsudskiego, c) delegacje i goście wojskowi, w Garnizonowej Izbie Chorych (Szp. E. Plater) przy ul. Piłsudskiego w obj. II-gim, ponadto, PP. Oficerowie, nie biorący udziału w pochodzie przez miasto korzystać mogą z kasyn oficerskich 16 pp. w kosz. Sierakowskiego przy ul. Goldhamera i 5 p. s. k. w kosz. Sierakowskiego przy ul Bandrowskiego.

O godz. 15·30 i 19·30 odbędzie się przedstawienie pod tyt. "Generał Bem" w sali Sokoła I. (róg ul. Mickiewicza i Pocztowej).

Dla gości zamiejscowych, nie biorących udziału w przyjęciu przez Miasto, a chcących korzystać z restauracyj, poleca się następujące lokale: „Paluch“, restauracja przy ul. Katedralnej, „Chorzów“, restauracja i cukiernia przy ul. Katedralnej, „Skolimowski“, restauracja i cukiernia przy ul. Krakowskiej, „Bar Tarnowski“, restauracja przy ul. Krakowskiej, „Sułek“, restauracja przy ul. Krakowskiej i „Secesja“, kawiarnia przy ul. Krakowskiej.

Ostatnie przygotowania

do uroczystości w Tarnowie.

Wczoraj zakończono dekorację miasta festonami zieleni. Zarazem ukończono budowę trybun w ogrodzie strzeleckim, jak też pomostu do mauzoleum.

Komitet wydał odznaki w formie biało-amarantowej wstążki z nadrukiem: Komitet, dla członków Komitetu obywatelskiego. Posiadający tę odznakę mają **wstęp wszędzie wolny.**— Ponadto Komitet wydał odznaki dla delegacyj zamiejscowych, oraz karty wstępu na trybunę dla 105 osób.

Biuro prasowe mieścić się będzie w gmachu Poczty Głównej (II p. wejście od ul. Urszulańskiej), gdzie dzięki uprzejmości p. naczelnika oddziału telefonicznego, dziennikarze korzystać będą mogli z trzech aparatów telefonicznych.

Na ulicach załączone będą przez Polskie Radjo megafony, które umożliwią publiczności będącej w szpalerze i w pochodzie wysłucha nia mów.

Biuro informacyjne czynne będzie w sobotę i w niedzielę od 7 rano na stacji w poczekalni I. klasy.

Święto P. W. i W. F.

W dniach 22 i 23 b. m. odbyło się doroczne święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, w którem wzięły udział wszystkie oddziały P. W. i W. F. powiatu tarnowskiego. W dniu 22 odbyły się rozgrywki i zawody na boisku Tarnovii, których wynik podajemy poniżej. W zawodach strzeleckich brało udział 106 członków, w zawodach lekkoatletycznych 157 członków.

Zawody wykazały b. duży postęp naprzód, co jest niewątpliwie zasługą komdta por. Głowackiego i podległych mu instruktorów w oddziałach. Dnia 23 bm. odbyło się o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w kościele XX. Misjonarzy, na którem wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Rogóż.

Po nabożeństwie odbył się przegląd oddziałów przez dow. 16 pp. p. pułk. Dragata który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu dyr. Prokopa nastąpiło rozdanie nagród, którego dokonał p. starosta Marossanyi, poczem oddziały przedefilowały przed dowódcą 16 pp.

Pozamiejscowym uczestnikom zawodów wydano obiad w koszarach, dla wszystkich zaś uczestników święta P. W. wyświetlono film p. t. Skrzydła w kinie Marzeniu.

Wykaz zdobytych nagród.

Zawody strzeleckie:

a) **zespołowe:**

I. miejsce oddź. p. w. Wola rzędzińska, II. miejsce oddź. p. w. Siemiechów, III. miejsce hufiec Szkoły ogrodniczej Tarnów.

b) jednostkowe:

I. miejsce Kokoszka Jan, oddź. p. w. Wola rzędź. flobert i dyplom, II. miejsce Jaroszewski Stefan, Szkoła ogrodn. zegar z amorkiem i dyplom III. miejsce Wieczorek Edward, Siemiechów zegarek i dyplom, IV. miejsce Leśniowski Józef, Siemiechów biżuterka i dyplom.

c) broń małokalibrowa:

I. miejsce Łabno Stefan, Szkoła handlowa zegarek i dyplom, II. miejsce Grabiec Jan, Sem. naucz. kałamarz i dyplom, III. miejsce Gugnacki Romuald, Szkoła ogrodn. zegarek.

Zawody lekkoatletyczne:

a) trójbój oddziałów p. w.:

I. miejsce hufiec Szkoły ogrodniczej, żetony srebrne i dyplomy, II. miejsce oddź. p. w. Poręba radlna, żetony bronzowe i dyplomy, III. miejsce oddź. p. w. Tuchów, dyplomy.

b) zawody jednostkowe:

I. miejsce bieg 100 m. Sajdak Bolesław Tuchów, zegar z orłem i dyplom, II. miejsce Gugnacki Romuald, Szkoła ogrodn. scyzoryk i dyplom, III. miejsce Salwa Ferdynand Strzelec Tarnów, dyplom.

Skok wdal:

I. miejsce Niezgoda Przemysław, Szkoła ogrodn. zegarek i dyplom, II. miejsce Chwistek Michał, Szkoła ogrodn. portfel i dyplom, III. miejsce Trembecki Jan, Tuchów dyplom.

Skok wzwyż:

I. miejsce Jaroszewski Stanisław, Szkoła ogrodn. zegar z chłopcem i dyplom, II. miejsce Chwistek Michał, Szkoła ogrodn. biżuterka i dyplom, III. miejsce Effenberg Tadeusz, Szkoła ogrodn. dyplom.

Rzut granatem:

I. miejsce Wzorek Jan, Poręba radlna zegarek i dyplom, II. miejsce Hondo Piotr, Poręba radlna zegarek i dyplom, III. miejsce Hondo Władysław, Poręba radlna kałamarz i dyplom, IV. miejsce Fulara Stanisław, Szkoła ogrodn. dyplom.

—o—

Wyniki wyborów do Rady miejskiej.

W I. kole.

Dr. Jaworowski Mieczysław
Inż. Okoń Edward
Inż. Rajca Walenty
Ks. Dr. Paryło Franciszek
Dyr. Kargol Adolf
Dyr. Manaczyński Józef
Dyr. Gładyszowski Józef
Dutkiewicz Józef
Starzyk Ignacy
Dr. Małecki Stanisław
Pogoda Walenty
Olszowski Władysław.

W II. kole.

Herman Józef
Dr. Rappaport Edward
Holländer Henryk
Rubin Wilhelm
Schinagel Leopold
Dr. Szalit Edward
Gewürz Eljasz
Dr. Silbiger Zygmunt
Götzler Wolf
Spielman Abraham
Dr. Menderer Mieczysław
Lieber Samson

W III. kole.

Mikoś Michał
Szadziński Ludwik
Dr. Schenkel Wolf
Pikul Jan
Dr. Goldberg Salomon
Wechsler Izrael
Pazdro Jan
Dr. Skowroński Michał
Glotzner Izrael
Margulies Artur
Komusiński Stanisław
Niedzielski Michał

W IV. kole.

Dr. Mütz Henryk
Dr. Spann Samuel
Dr. Ehrenfreud Henryk
Meiger Joachim
Engländer Chaim
Hoborski Maksymiljan
Ks. Er. Lubelski Józef
Smalec Stanisław
Grzebieluch Jan
Turek Władyslsw
Hajdukiewicz Józef
Pyszyński Eugenjusz.

Powstanie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego

Komunikują nam, że Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego mieści się w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 (konto czekowe Towarzystwa Nr. 194 Bank Ziemiański). Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w składzie osób następujących: prezes — p. Marta Rydz-Smigłowa, wiceprezes I. pos. Karol Polakiewicz, wiceprezes II. Płk. dypl. Erwin Więckowski, sekretarka — p. Marja Pęczkowska, zast. sekr. — p. Jan Gebethner, skarbnik — p. Tadeusz Sułowski, oraz członkowie zarządu: adw. Fr. Paschalski, Leon Brysz, Gen Krzemieński, Zofja Berbecka, Leonja Sas-Kulczycka, pos Tadeusz Morawski i Płk. Dr. Zygmunt Raźniewski.

Kolonje letnie Z. O. K. Z.

Od sześciu lat rozwijają się na terenie naszego Państwa akcja stosunkowo mało znana społeczeństwu polskiemu, która jednak zdołała w dziele wychowania najmłodszego pokolenia zorganizować wokół siebie całe zastępy ludzi, dobrej woli, szereg instytucji i samorządów. Mowa tutaj o akcji Związku Obrony Kresów Zachodnich w kierunku utworzenia kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i G. Śląska.

Akcja ta nie nosi na sobie tylko znamienia akcji charytatywnej. Przyświecają jej także cele ogólno-narodowe uchronienia młodego pokolenia polskiego od wpływów niemczyzny i od germanizacji. Jak wiadomo, po tamtej stronie kordonu na ziemiach czysto polskich, oraz na emigracji żyje przeszło półtora miljona Polaków, pozbawionych pod rządami niemieckiemi elementarnych warunków rozwoju kulturalnego, i narażonych na skutki kosekwentnego systemu germanizacyjnego rządu pruskiego. Wskutek tego los dziatwy polskiej pod zaborem niemieckim jest bardzo ciężki Dlatego też Z.O.K.Z. rozpoczą w roku 1923 na szeroką skalę zakrojoną akcję wysyłki dzieci tych do Polski, by tu atmosferze narodowej mogły one zaczerpnąć nowych sił i mogły zapoznać się ze swą Ojczyzną.

W następnych latach akcja ta rozwinęła się na ogromną skalę, ogarniając dzieci z terytorjum wolnego miasta Gdańska i G. Śląska. Przerzucenie akcji kolonijnej na teren Wojew. Śląskiego spowodowane zostało intensywną akcją Volksbundu, zmierzającą do odciągnięcia jak największej liczby dzieci polskich ze szkoły polskiej do szkół mniejszościowych.

Należy zaznaczyć, że akcja kolonijna ZOKZ. spotkała się z uznaniem i życzliwem poparciem nietylko sfer miarodajnych, ale i całego społeczeństwa. Dzięki temu tylko zgodnemu poparciu wysiłków Z.O.K.Z. przez czynniki obywatelskie mogła ta akcja rozwinąć się na tak ogromną skalę. Poniższa statystyka podaje obraz rozwoju tej akcji:

Ilość dzieci w r.	1923	1924	1925	1926	1927	1928
z Niemiec i Gdańska	436	967	2360	3133	3307	4700
z G. Śląska	—	—	—	1640	610	9571
Razem:	436	967	2360	4773	9411	13271

Kolonje Z.O.K.Z. rozrzucone były na terenie wszystkich Województw. Bardzo wybitny udział w akcji tej wzięło udział Wojew. Krakowskie. Akcja to spotkała się z życzliwem poparciem zarówno władz wojewódzkich i Kuratorjum Szkolnego, oraz Starostów i Inspektorów, jak i całego społeczeństwa. W tym celu powstawały osobne Komitety Obywatelskie w których brały udział osoby ze wszystkich stanów społecznych. Kobiety te ułatwiały organizowanie kolonij z ofiarnych na ten cel przez Kuratorjum budynkach szkolnych oraz zbierały fundusze na częściowe pokrycie kosztów utrzymania kolonji. Pozatem ludność otaczała troskliwą opieką dzieci, odwiedzając je i obdarowując je różnemi podarunkami, a niejednokrotnie księża i nauczyciele przez wykłady i pogadanki gruntowali w dzieciach miłość ojczyzny.

W roku 1927 zorganizowano w ten sposób w wojew. Krakowskiem kolonje w 17 powiatach, gdzie przyjęto 657 dzieci. W następnym już roku 1928 rozmiary tej akcji zostały powiększone.

W 17 powiatach, gdzie przyjęto już 2333 dzieci. Kolonje takie były w następującym miejscowościach Wojew. Krakowskiego: Biecz, Bochnia, Czarny Dunajec, Dulczówka koło Pilzna, Grojec (pow. Chrzanów), Grybów, Jakóbkowice (pow. N. Sącz), Limanowa, Mielec, Niegłowice (pow. Jasło), Ryglice (pow. Tarnów), Rabka, Rudno (pow. Chrzanów), Sporysz (pow. Zywiec), Szczucin, Wojnicz i Zawada (pow. Ropczyce).

W roku b. Z.O.K.Z. ponownie urządza kolonje w Wojew. Krakowskiem i nie wątpi że znane z ofiarności obywatelstwo przyjdzie mu w tem z pomocą.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnowie.

„Związek Pr. Ob. Kobiet“ w Tarnowie istnieje zaledwie 7 miesięcy, jednak działalnością swą wykazuje siłę moralną a przedewszystkiem programowość w pracy, przez co daję rękojmię rozwoju na przyszłość. Duszą organizacji jest przewodnicząca p. Grabowiecka, króra nie szczędzi zdrowia, czasu a nawet pieniędzy w pracy będącej tą cegiełką w ogólnej robocie państwowo-twórczej. Przewodnicząca wymienionej organiyacji posiada ten walor, który powinien zdobić każdego pracownika społeczno-oświat.: hart ducha, nie zrażanie się żadnemi przeszkodami. Czasem boleśnie zraniona powie: „Tem większa rozkosz pracować dla Niej, dla Polski“.

Wiemy doskonale, jak każde szlachetne usiłowania są krwawo okupione na terenie Tarnowa, gdzie intrygi, osobiste animozie, partyjne interesa, czy ambicje zatruwają publiczne życie i przeszkadzają w pracy. Tyle sił marnuje się nieproduktywnie. Oprócz pracy czysto humanitarnej natury jak subwencjonowanie „Żłóbka“ utworzył „Związek“ sekcję „kulturalno-oświatową, urządzając wykłady z różnych dziedzin.

Na ostatnim zebraniu, które się odbyło 22 maja, referowała p. Dr. Stefanja Tatarówna z Krakowa na temat: Praca kulturalno-ośw. w »Związku«.

Powstanie naszej organizacji było wypływem życia — Cel — praca społeczna. Twórcą życia społecznego był Mickiewicz.

Wpływ poezji romantycznej na społeczeństwo był bardzo silny. Prelegentka w pięknych słowach przedstawiła rolę kobiety w powstaniu. Obecnie warunki wymagają innego rodzaju poświęcenia się: pracy społecznej, branie udziału kobiety w życiu polit. powinno przyczynić się do uzdrowienia stosunków. Mając zaś wpływ na matkę i dziecko, możemy dużo zdziałać. W dalszej części wykładu poruszyła prelegentka stosunek nasz do polityki. „Zw. Pr. Ob. Kob.“ jest bezpartyjny, ale popiera Rząd. Jest to obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki. Temu Rządowi winniśmy uznanie ze względu na Marsz. Piłsudskiego. Koniec referatu stanowiły praktyczne wskazówki pracy kulturalno-oświatowej. Entuzjazm cechujący każdą myśl przenika słuchaczki. Niezwykła szczerość uczucia wywarła fascynujący wpływ.

Po wykładzie referowała p. Grabowiecka, o pracy oświat. na wsi. Na nic najpiękniejsza struktura gmachu, jeśli słabe fundamenta. Runie on niwecząc wysiłki moralne budowniczych. Tym gmachem to Polska — a fundamenta to szerokie masy ludu wieśniaczego. Należy zatem nieść na wieś wielkie słowa o Polsce o obowiązkach względem Niej, jednak w pracy naszej nie możemy pominąć tego wszystkiego co przyczynia się do podniesienia dobrobytu a ten może lud ściągnąć przez oświatę.

Referentka omawia kwestję zakładania sekcji ośw. wśród kobiet wiejskich, zarazem apeluje do nauczycielek z prowincji aby zajęły się utworzeniem wyżej wymienionej sekcji, znając zaś panie nauczycielki z pracy społecznej wyraża nadzieję, że usiłowania uwieńczy czyn.

Po referatach odbyła się interesująca dyskusja. Poczem zebranie zakończono.

W maju odbyła się zabawa ludowa. Cały dochód 158 zł. przeznaczono na „Żłóbek“. „Zw. Pr. Ob. Kobiet“ od czasu powstania swego udzielił na tak pożyteczną instytucję ogółem 720 zł. W ostatnich czasach wszczęło akcję wyborczą, wysuwając zasadniczą kwestję kobiecą piastowania godności radnej. Kobietom zorganizowanym w „Związku“ nie zależy na zaszczytach, chcą tylko zużytkować wrodzone zdolności, otaczając matkę i dziecko opieką.

Przedstawiciel urzędników u Ministra Skarbu

Dowiadujemy się, że P. Minister Skarbu Ignacy Matuszewski przyjął na dłuższej konferencji przewodniczącego Grupy pracowniczej parlamentarnej Bezpartyjnego Bloku Posła J. Stypińskiego. W trosce o byt pracowników państwowych pos. Stypiński złożył p. Ministrowi w imieniu wspomnianej grupy parlamentarnej Bloku szereg postulatów, zmierzających do poprawy bytu pracowników państwowych. M. in. poruszył p. Stypiński sprawę włączenia do pobieranego obecnie uposażenia pracowników państwowych 15%. P. Minister Matuszewski wyraził duże zainteresowanie dla wysuniętych przez pos. Stypińskiego postulatów i przyrzekł podać je przychylnemu rozważeniu.

W miesiącach wakacyjnych t. j. lipcu i sierpniu „Słowo Tarnowskie“ tak jak w latach poprzednich ukazywać się będzie co dwa tygodnie.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie bierze odpowiedzialności)

O „wielkich“ inwalidach w Brzesku.

Różne bywają na tym Bożym świecie istoty ludzkie. Jedni dorabiają się pracą, zdolnościami i zasługami na jakiemś polu — zato drudzy często lenie i nieroby, ale zato bezczelni do ostatnich granic — rozpierają się wszędzie i natarczywie łokciami i ryją niby owe bezrogie stworzenia w gnoju — aby tylko — bodaj po trupach dojść do upragnionego celu. Takiemu można codziennie smarować... skórę miodem i gwiazdkę z nieba mu dać — jemu zawsze będzie mało.

Do takich osobników należą wBrzesku dwaj „wielcy“ inwalidzi W. i D.

Obydwaj byli po 2 dni na wojnie a ponieważ udało im się zostać inwalidami — zdaje im się, że tylko oni a nikt inny mają korzystać ze wszystkich darów Bożych i opieki Państwa. W tym celu uzbroil się w zatrutą broń, która ich powinna zdyskwalifikować jako inwalidów. Oto niegodnie — oczerniają, przed władzami innych inwalidów, wypisując na nich niestworzone paszkwile, godne półgłówków.

Gdy im się mimo złości, jaka ich opanowała — nic nie udaje, uczepili się ostatnio trafikanta C., oczerniając Go gdzie się da nawet do Izby Skarbowej, że nie jest inwalidą, że mu się żadne świadczenia ze strony państwa nie należą itp.

Jeśli chodzi o Cz. to oczywiście, że nie będzie na żądanie głupiosków w rodzaju W. i D. zdejmował niewymowne części swojej garderoby, aby im okazywać swoje inwalidztwo — natomiast Cz. może w każdej chwili każdemu udowodnić dokumentami ze: 1) Przebył całą wojnę światową a więc od mobilizacji 1 sierpnia 1914 do 30 listopada 1918 r. Że w tym czasie chorował ciężko leżąc w szpitalu na czerwonkę, był dwa razy ranny z tego raz ciężko, że wyleżał 17 miesięcy w szpitalu a na froncie i to nie na tyłach, ale w rowach strzeleckich był ogółem 26 miesięcy. Czy człowiek o zdrowych zmysłach może przypuścić, iż po tak strasznych przejściach można nie być inwalidą.

Kto zna wojnę nie z opisów ale z rzeczywistości ten wie, że wystarczyło — nie koniecznie być rannym — ale przesiedzieć kilka miesięcy na froncie, aby nabawić się, jeśli nie czerwonki to tyfusu a jeśli go nawet jakaś choroba ominęła, to mu się w ciało wszy wgryzły, albo gazy go zatruły i musiał zrujnować zdrowie. Ponadto Cz. już jako inwalida zgłosił się w 1920 jako ochotnik do armji polskiej. Jego przełożeni z tych czasów są na odpowiedzialnych stanowiskach i mogliby zaświadczyć, że będąc cały rok w polskiej armji obowiązki swe spełniał sumienie i dla Polski coś robił.

Pożyteczne na wyjaśnienie sprawy byłoby porównać D. z Cz. Oni więksi inwalidzi — on mniejszy. Oni wyglądają jak pączki w maśle, tłuszcz kapie z nich dosłownia (100 kg. żywej wagi) do tego stopnia, że nawet w braku innego dochodu mogliby otrzymać na wystawie poznańskiej nagrodę za to, że umieją koło siebie chodzić i tuczyć się przyzwoicie.

Tego na Cz. wcale nie widać. Ostatecznie można zrozumieć smutek W. i D. że Cz. nogi, ręki ani głowy nie urwano na wojnie — ale tego zrozumieć się nie da jak można tak kłamać o człowieku, który ma gorzej od nich zrujnowane zdrowie.

A kto to robi? Panowie, którym się może najlepiej w Brzesku powodzi. Pan W. posiada rozlewnię spirytusu i jest przedsiębiorcą drogowym. P. Dudek jest hytry jak lis i trzyma kilka srok za ogon.

Trumienkarz z zawodu rychło spostrzegł, iż lepiej rzucić się na lepiej intratne interesa. Wielki inwalida długi czas nie należał wcale do Związku, aż skoro mu się udało wygryść poprzednika i zdobyć w Związku intratną posadę — stał się pierwszym inwalidą. Dawniej już zdobył koncesję na kino, wkręcił się jako „technik“ do Magistratu z pensją 200 zł. mies., założył warsztat mechaniczny, fotografując przytem przygodnie i pobierając z pełnym sumieniem pensję inwalidzką. Oprócz tego posiada dwa domy i prywatnie zdziera skórę za różne instalacje. Jego dochody obliczył skromnie jego serdeczny przyjaciel p. K. na 800 zł. miesięcznie a ma ich znacznie więcej. I czy to nie jest wzór biednego, nieszczęśliwego inwalidy.

Dziwne jest jedno. Z jakim czołem ten pan mający tak duże dochody naciąga skarb państwa, biorąc pensję inwalidzką za to, że dwa dni „technicznie“ Austrji bronił, i dlaczego znany z energji Dr. Brzeski burmistrz w Brzesku cierpi w Magistracie dyletanta i trumienkarza w czasie, kiedy tylu fachowców tuła się bez pracy! Wszak chyba Magistrat nie będzie utrzymywał zakładu pogrzebowego, żeby był potrzebny trumienkarz!

Dla pyszałkowatego trumienkarza pożytecznem będzie przytarcie mu rogów, które zanadto ukazuje.

Zjazd legjonowy odbędzie się w Nowym Sączu

Zarząd główny Związku Legjonistów uchwalił na wczorajszem posiedzeniu odbyć tegoroczny zjazd legjonowy w Nowym Sączu.

Kronika.

Kradzieże:

DNIA 17. VI. 1929 r. Wincenty Bachota ze Złotej pow. Busko, skradł naszkodę Karola Świerczka z Tarnowa, teczkę z przyborami fryzjerskiemi, wartości przeszło 150 złotych. Kradzieży tej dokonał Bachota w czasie gdy Świerczek wracał z pracy z Dąbrówki infułackiej.

Wincenty Bachota został aresztowany, bowiem dochodzenia ustaliły, iż tenże ostatnio dopuścił się więcej kradzieży na terenie Tarnowa i okolicy.

DNIA 22 VI 1929 r. został aresztowany na dworcu kolejowym w Tarnowie Józef Neustadt pochodzący z Krakowa, znany złodziej kolejowy, za kradzież portfelu z gotówką około 200 złotych, na szkodę jednego z pasażerów.

Wdrożone dochodzenia przez policję wykazały, że ten sam Neustadt dokonał również kradzieży dnia poprzedniego na dworcu kolejowym szpilki do krawatki z brylantami i perłą wartości 60 dol. na szkodę S. N. inżyniera z Pilzna, którą następnie usiłował sprzedać w sklepie jubilerskim w Tarnowie.

Skradzioną szpilkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Neustadta odstawiono do więzienia Sądu okręgowego w Tarnowie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK w P. F. Z. A. Dnia 20 VI 1929 r. uległ śmierci przy budowie Państwowej Fabryki Związków Azotowych, robotnik Andrzej Woźniak, zam. w Tarnowie, który został zabity skutkiem spądnięcia belki z wysokości 30 metrów, doznając uderzenia w głowę. Zwłokami zajęła się rodzina, zaś sprawę skierowano po Prokuratury w Tarnowie.

P. T. Prenumeratorów prosimy o przesłanie zaległej prenumeraty załączonemi czekami.

Administracja „Słowa Tarnowskiego“.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 str. 10 zł., 1/16 str. 20 zł., 1/8 str. 40 zł., 1/4 str. 80 zł., 1/2 str. 160 zł., 1/ str. 320 zł. — Układ tabelaryczny 100%. W tekście 50% drożej. — Układ liczbowy 50%. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kazimierz Gaweł. Drukiem Ludwika Styrny w Tarnowie.